

(Corriere dello Sport - R.Maida) W przyszłym tygodniu Antonio Ruediger powinien zostać graczem Chelsea. Sabatini, który wczoraj był w Trigorii, jest spodziewany w Londynie, aby negocjować transfer. Wszyscy są wystarczająco optymistyczni, włącznie z agentami zaangażowanymi w transakcję.

Ogólna wycena Ruedigera wyniesie około 25 mln euro plus bonusy. Za transakcją, pośrednio, stoi też Ramy Abbas, agent Salaha, który towarzyszył już Sabatiniemu w biurach na Stamford Bridge kilka miesięcy temu, gdyż Roma musi nadal zapłacić za swojego gracza, zgodnie z rozkładem rat, który został ustalony rok temu. Pozostaje do sprawdzenia czy Roma otrzyma za Ruedigera jedynie pieniądze czy też również młodego gracza z bogatej szkółki Chelsea: mówi się o Belgu Charlum Musondzie, napastniku, z którym Primavera Romy zmierzyła się (przegrywając) w poprzednim sezonie Youth League. Nie jest jednak jedynym nazwiskiem, który pojawił się przy stole negocjacyjnym. Bardziej doświadczony wydaje się jego rówieśnik, Andreas Christensen, duński obrońca, który grał w podstawowym składzie w Bundeslidze i Champions League w barwach Borussii Dortmund. Tyle tylko, że zdaje sobie z tego sprawę również Chelsea, która ciężko, aby oddała go definitywnie.

Angielski wyjazd posłuży również Sabatiniemu z innego powodu: komplikuje się przedłużenie wypożyczenia Wojciecha Szczęsnego, bramkarza, którego Spalletti chce zatwierdzenia, po wspólnej udanej rundzie rewanżowej. *"Arsenal stawia niemożliwe do zaakceptowania warunki"*, mówił miesiąc temu Sabatini, gdy mówił o piłce w Perugii. Sytuacja nie uległa zmianie. Nie ma porozumienia, mimo że Szczęsny poprosił Arsena Wengera do zostawienia go w Romie na przyszły sezon, gdyż w Arsenalu ryzykowałby byciem rezerwą dla Petra Cecha. Jeśli Wenger go nie puści, Spalletti będzie musiał zadowolić się podstawowym reprezentantem Brazylii: Alissonem, który w każdym wywiadzie przypomina, że jest mocno zaintrygowany transferem do Włoch. To scenariusz, którego nie można wykluczać. I który może przywrócić na tor Morgana De Sanctisa, który pozostał bez kontraktu po ostatnim sezonie w roli zastępcy Szczęsnego. Jego agent próbował wsadzić go do Milanu, ale dziś nie ma warunków, aby to zrealizować, przede wszystkim z powodu chaosu w kierownictwie klubu. Dalej dlatego, że Milan musi nadal rozwiązać sprawę swoich zbędnych bramkarzy, Gabriela i Diego Lopeza. De Sanctis, poza tym wolałby zostać w Romie.

Autor: abruzzi